Rok V Nr. 173. Sosnowiec, niedziela 6 lipca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Korespondencja rządu angielskiego kontrolowana przez czekistów sowieckich.

PARYŻ, 5. 7. Były naczelnik wydziału wschodniego G. P. U. Agabekow udzielił korespondentom zagranicznym w Paryżu wywiadu na temat działalności GPU zagranicą.

Stwierdził on, iż organizacja szpiegowska GPU. doprowadzona jest do doskonałości.

Podczas pobytu w Konstantynopolu Agabekow otrzymał w odpisach całą korespondencję miedzy ministerjum spraw zagranicznych w Londynie, a komisarzem angielskim w Konstantynopolu i Egipcie.

Jakiemi drogami GPU. wiadomości tego rodzaju uzyskuje Agabekow nie chce powiedzieć, twierdzi jednak, iż w pamiętnikach jego, jakie się w najbliższym czasie ukażą — rząd angielski znajdzie wiele przykrych dla siebie niespodzianek. Czekiści występują zagranicą zazwyczaj w roli bogatych kupców.

Agabekow podczas swego pobytu w Konstantynopolu przeprowadzał wielkie tranzakcje, był nawet poważanym przez wszystkich członkiem izby handlowej. Te rozgałęzione stosunki handlowe czekistów ułatwiają im niezmiernie pracę.

Agenci sowieccy zmieniają poza tem bardzo często swe nazwiska, tak iż trudno ich pochwycić. Podczas swej służby w G. P. U. Agabekow zmieniał nazwisko conajmniej 20 razy. Wszelkie rewelacje, dotyczące nazwisk czekistów są zupełnie bez znaczenia i aby sprawdzić identyczność danego agenta, trzeba mieć jego fotografję i jakieś dane charakterystyczne.

Współpraca sekcji dyplomatycznej i konspiracyjnej została doprowadzona do takiej doskonałości, iż państwa obce nigdy nie będą w stanie udowodnić dyplomatom sowieckim, iż pozostają w kontakcie z G. P. U. czy z międzynarodówką komunistyczną.

Na zapytanie dziennikarzy angielskich Agabekow oświadczył, iż szefem wywiadu sowieckiego w Egipcie jest Mojżesz Apfelroth, tkóry ukrywa się pod nazwiskiem Kelina. Występuje on jako kupiec i posiada paszport austrjacki.

Apfelroth wyjechał ostatnio do Moskwy, gdzie w nagrodę za położone w Egipcie zasługi ma otrzymać jakieś wyższe stanowisko w centrali G. P. U.

Niemcy szykują notę w sprawie zajść na pograniczu polsko-niemieckiem.

WARSZAWA, 5.7. (wł.) Do stolicy dotarła wiadomość, że ministerjum spraw zagranicznych Rzeszy przystąpiło do opracowania odpowiedzi na notę polską, w sprawie zajść pogranicznych.

Odpowiedź ta ma być doręczona naszemu MSZ. w połowie lipca br.

Podobno Niemcy mają zaproponować Polsce odbywanie stałych konferencyj polsko - niemieckich władz granicznych, celem zapewnienia pograniczu bezpieczeństwa.

Przyjazd pani Lupescu do Rumunji.

Nowa sensacja w kołach politycznych Bukaresztu.

BERLIN, 5.7. Z Bukaresztu donoszą, że zatarg małżeński pomiędzy królem rumuńskim Karolem II a jego żoną ks. Heleną przybrał nieoczekiwany obrót.

Ostatnia przyjaciółka króla p. Lupescu przybyła z Wiednia do Rumunji i zamieszkała w Sinaia, gdzie się znajduje letni zamek królewski. Dla pani Lupescu zarezerwowano apartamenty w Sinaia, dokąd w sobotę ma również przybyć król Karol. Krążą pogłoski że na rozkaz króla będzie w Bukareszcie urządzona dla p. Lupescu specjalna willa. Przyjazd jej do Rumunji wywołał w kołach dworskich i politycznych ogromne wrażenie.

Z oświadczeń różnych osobistości politycznych wynika, że p. Lupescu nie jest skłonna do zerwania swego stosunku z królem Karolem. P. Lupescu przyjechała w towarzystwie gen. Nicolanu, który przywiózł dla niej legalny paszport rumuński.

Gwałtowny wybuch w fabryce chemicznej.

7 osób zabitych — 14 bardzo ciężko rannych.

LONDYN, 5. 7. W fabryce chemicznej Hicksons Ltd w Castelford w hrabstwie Yorkshire nastąpił dziś w południe wybuch, który w jednej chwili zmienił budynek fabryczny w kupę gruzów. W promieniu jednego kilometra wyleciały wszystkie szyby. Wiele budynków jest uszkodzonych.

Dotychczas z pod gruzów fabryki wydobyto 7 zabitych i 14 bardzo ciężko rannych. Bardzo wielu robotników jest lżej rannych. Ponieważ nie jest znana liczba osób, które w czasie wybuchu znajdowały się w fabryce zachodzi obawa, że cyfra ofiar powiększy się.

PROTEST ZWIĄZKU IZB PREMYSŁ. - HANDLOWYCH.

WARSZAWA, 5.7. (wł.) Związek polskich izb przemysłowo-handlowych wystąpić ma do ligi narodów z protestem, w sprawie ostatnich enuncjacji władz Gdańska o Gdyni.

ESKADRA ANGIELSKA W POLSCE.

GDYNIA, 5. 7. (wł.) Do Gdyni przybyła eskadra torpedowców angielskich. Jest to już druga wizyta floty angielskiej w Polsce, która po raz pierwszy była w 1927 r.

LOTNICY POLSCY POLECĄ DO WŁOCH.

WARSZAWA, 5.7. (wł.) Federacja lotnicza Włoch zaprosila lotników polskich do wzięcia udziału w wielkim locie okrężnym nad Włochami. W locie tym weźmie udział 30 państw.

SAMOLOTY LITEWSKIE NA TERYTORJUM POLSKI.

WARSZAWA, 5.7. (wł.) Donoszą z pogranicza polsko-litewskiego że koło strażnicy KOP-u Winigrony zauważono 6 samolotów wojskowych, które przeleciały przez obszar graniczny. Jak się okazało byłyy to samoloty litewskie, które chcąc sobie skrócić drogę do Prus Wchodnich, bezprawnie przeleciały przez terytorjum polskie.

ZAMÓWIENIA RZĄDU PERSKIEGO W NIEMCZECH.

WARSZAWA, 5. 7. (wł.) Rząd nia na budowę 30 samolotów i 4 krążowników. Mimo postanowień traktatu wersalskiego, zabraniającego Niemcom produkowania jakiejkolwiek broni, fabryki niemieckie zamówienia przyjęły.

DO SPELUNEK PORTOWYCH W GDAŃSKU

zbrodnicza para dostarczała „towaru“ z Pomorza.

BYDGOSZCZ, 5. 7. Do więzienia starogardzkiego odstawiono maszynistę kolejowego, Zawierowskiego i jego żonę Wilhelminę pod zarzutem uprawiania handlu żywym towarem.

Oboje małżonkowie od dłuższego czasu dostarczali do domów rozpusty w Gdańsku oraz sutenerom gdańskim dziewczęta z Polski, angażując je rzekomo na posady.

Przed kilku tygodniami zginęła w Tczewie uczenica gimnazjalna Poniatowska. Wszczęte dochodzenia policyjne ustaliły, że dziewczyna dostała się do rąk Zawierowskiej, która uprowadziła ją do jednej ze spelunek w Gdańsku.

PRZYBORY TOALETOWE JASKINIOWEJ DAMY.

WIEDEŃ, 5. 7. W Austrji Dolnej znaleziono bezcennej wartości archeologicznej skład narzędzi z epoki kamiennej. Wiek znalezionych przedmiotów oceniają na 8.000 lat.

Są to przeważnie narzędzia bardzo małe, sięgające zaledwie kilku do kilkunastu centymetrów, zdumiewające swą precyzją.

Znaleziono również kilka lasek specjalnie przygotowanego grafitu co do których uczeni sądzą, iż służyły one pięknościom jaskiniowym za ołówki do malowania twarzy.

DZIŚ UPALNIE.

Dziś pogodnie, upalnie ze skłonnością do burz na zachodzie kraju.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PARY MAŁŻONKÓW.

TORUŃ, 5. 7. Kąpiący się w Wiśle w Złotorji pod Toruniem wachmistrz Marcin Kozłowski natrafił na wir i począł tonąć.

Z pomocą pospieszyła mu kąpiąca się o kilka metrów dalej jego żona, chwycona jednak w przedśmiertelnym uścisku przez tonącego, poszła wraz z nim na dno.

Zwłok tragicznie zmarłych małżonków nie zdołano dotychczas odnaleźć.

SALONIKI ZAMIENIONE W JEZIORO.

SALONIKI, 5. 7. Nad Salonika mi i okolicą przeszła niezmiernie gwałtowna burza.

Ulice zostały zalane potokami wody, której poziom sięgał 1 i pół metra. Suteryny i mieszkania parterowe są zalane i zniszczone. Woda zerwała trzy mosty.

Dwie osoby utonęły, kilku dotychczas nie odnaleziono i losy ich są nieznane.

JUŻ 41 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW W GDYNI.

GDYNIA, 5. 7. Według statystyki urzędowej Gdynia liczyła w dniu 1 lipca 41 tysięcy mieszkańców.

W porównaniu z miesiącem poprzednim stanowi to wzrost o zgórą 1 tysiący osób. Stało się to głównie przez przyłączenie do Gdyni gminy Chylonja, liczącej 5.485 mieszkańców. Ponadto przybyło Gdyni stałych mieszkańców 1059 osób.

WPŁYWY PRZEWYŻSZAJĄ WYDATKI O 15 MILJ. ZŁ.

WARSZAWA, 5. 7. (wł.) Ministerjum skarbu opracowało prowizoryczne zestawienie za pierwszy kwartał b. r. budżetowego. Z zestawienia tego wynika, że wpływy państwowe przewyższyły wydatki o 15 milj. zł.

CENTROLEW ZDECYDUJE SIĘ W PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWA, 5. 7. (wł.) Posiedzenie Centrolewu, w sprawie wniesienia petycji do p. prezydenta Rzplitej o jednoczesne zwołanie sesyj nadzwyczajnych obydwuch izb parlamentarnych, odbędzie się w poniedziałek.

SPRZYSIĘŻENIE W LIZBONIE

WARSZAWA, 5. 7. (wł.) Donoszą z Lizbony, że wykryto tam sprzysiężenie, mające na celu obalenie republiki. Spiskowcy zamierzali ogłosić monarchję. Aresztowano 5 przywódców spisku, oraz skonfiskowano wiele odezw.

NOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH POD TORUNIEM

TORUŃ, 5.7. (wł.) Koncern belgijski przystępuje do budowy nowej wielkiej fabryki związków azotowych pod Toruniem, na który to cel przeznacza 7 milj. zł. Fabryka ma być ukończona latem przyszłego roku.

P. THUGUT NIE POJEDZIE do Londynu.

WARSZAWA, 5. 7. (wł.) Ministerjum spraw zagranicznych odmówiło b. posłowi Thugutowi wizy na wyjazd do Londynu na konferencję unji międzyparlamentarnej. W związku z tem pewne sfery, jako na znak protestu, usiłują namówić innych delegatów do zupełnego zbojkotowania kongresu.

POWAŻNE ROZBIEŻNOŚCI W CHRZEŚĆ.-DEMOKRACJI.

WARSZAWA, 5. 7. (wł.) Jutro odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej Ch. D. Krążą uporczywe pogłoski, że w łonie chadecji doszło do poważnych starć w związku ze stosunkiem stronnictwa do obecnego rządu.

Część bowiem postów stoi na stanowisku, że należy szukać drogi do normalnej współpracy z czynnikami rządowemi, a występuje ostro przeciwko porozumieniu ze stronnictwami Centrolewu.

Krwiożerczy sęp pruski nad Europą.

Wojna światowa wstrzymała chwilowo dążenia niemieckie do opanowania Europy i narzucenia niemieckiej hegemonji chociby nawet całemu światu.

Pogrom militaryzmu pruskiego przed 12 laty jakkolwiek wstrzymał chwilowo imperjalistyczne dążenia Niemiec na punkcie zbrojeń, jednakże nie wykorzenił z umysłów niemieckich poglądów imperjalistycznych i militarnych, tak samo jak liczne konferencje pokojowe nie zdołały narzucić Niemcom trwałych przekonań pokojowych i wzniosłych idei powojennych o „braterstwie ludów".

Przytoczone poniżej fakty za świadczą wyraźnie o tem, że dzisiejsze Niemcy, począwszy od krajów nadreńskich, aż do odcięj tej prowincji wschodnio-pruskiej żyją dzisiaj po większej części duchem wojennym i dążeniami imperjalistyczno-militarnemi.

Spostrzegamy dziś wszyscy, że akcja niemiecka w kierunku zagrabienia Pomorza i innych ziem polskich coraz gwałtowniej szemi operuje środkami. Nie każdemu jednak może wiadomo, że ta zaborcza akcja niemiecka i wypływająca z niej żywiołowa nienawiść do Polski, nienawiść która rzadko i pozornie tylko bywa jest przez czynniki rządowe, coraz bujniejsze wydaje owoce, obejmując dzisiaj już nie grupę zfanatyzowanych krzykaczy, ale olbrzymi zwarty front, obejmujący blisko jedną trzecią 60-miljonowego społeczeństwa.

Niedawno temu ukazała się broszura p. t. „Przysposobienie wojskowe w Niemczech", w której zawarte rewelacyjne informacje o zbrojeniach niemieckich przeszły bez większego echa w Polsce, chociaż powinny jak grom z jasnego nieba wstrząsnąć do głębi społeczeństwem naszem.

Otóż dowiadujemy się z tej broszury, że pomimo traktatu wersalskiego, ograniczającego armję niemiecką, w tej chwili w Niemczech ćwiczy się wojskowo 20 miljonów ludzi w różnego rodzaju organizacjach, stanowiących pośrednio lub bezpośrednio podstawę przysposobienia wojskowego. Głównemi kadrami są tutaj z jednej strony związki sportowe, zaś z drugiej organizacje cywilno-wojskowe.

W związkach sportowych, których wspólną naczelną organizacją jest rządowa instytucja przy min. spraw wewn. Rzeszy, a nosząca miano: „Deutscher Reichsausschuss für Leibesübungen", ćwiczy się fizycznie 13 i pół miljona członków w różnych gałęziach sportu, w tem 5 i pół miljona młodzieży w wieku do 21 lat.

Wiedzieć zaś trzeba, że każda gałęź sportu uprawia ćwiczenia według jednego i tego samego podręcznika, ogromnie podobnego do wojskowego regulaminu wychowania fizycznego, że dalej podręcznik ten zawiera podstawowe zasady mustry formalnej, każdy zaś dział sportu uprawia dodatkowo sport strzelecki z broni mało-kalibrowej, jako ogólnonarodowy sport niemiecki.

Jasne jest zatem, że wszystkie te związki sportowe są faktycznie związkami przysposobienia wojskowego, w których ćwiczy się fizycznie i wojskowo 13 i pół miljona ludzi.

Drugą kadrą przysposobienia wojskowego są organizacje półwojskowe, które mimo rozbieżności partyjnych zgodne są z sobą w sprawach ogólno-narodowych (czytaj: odwetowych) i stanowią one wspólnie poważną podstawę powszechnego pogotowia wojennego w Niemczech. Organizacje te popierane są tajnie przez czynniki rządowe. Noszą one najprzeróżniejszą nazwę, rozsiane są po całej Rzeszy, niektóre z nich jak „Stahlhelm" liczą do 3 miljonów członków, tak że ogólną ilość ćwiczących wojskowo w tych organizacjach określić można cyfrą 6—7 miljonów ludzi

Faktem jest więc, że w obecnej chwili wojskowo przysposabia się w Niemczech 20 miljonów ludzi, zdolnych w każdej chwili do stworzenia potężnej armji.

Cel tej siły bojowej polityczy niemieccy w parlamencie Rzeszy wskazują wyraźnie, mówiąc o „konieczności uregulowania wschodniej granicy Niemiec".

Jeżeli uwzględnimy jeszcze zbrojenia niemieckie na wodzie, w powietrzu i w dziedzinie przemysłu chemicznego, wyniknie jasno, iż Niemcy całą siłą dążą do odwetu i w tem dążeniu nie cofną się przed najstraszliwszemi nawet środkami. Cała obłudna, rzekomo pokojowa polityka niemiecka służy tylko do zamydlenia oczu świata.

Dla nas jasnem być powinno, że Niemcy nie wyrzekną się nigdy odwetu, że krwiożerczego sępa pruskiego nic nie wstrzyma na uwięzi, że pewnego dnia wyrwie się on z obroży traktatów pokojowych i zatoczy krwawe koło nad Europą.

Mając zaś pełną świadomość tego faktu, Polska w szczególności wyciągnąć zeń musi żelazne konsekwencje, gdyż inaczej zguba nam grozić może nieuchronna

L. Ł.

Wielka rewja komunikacyjno - turystyczna w Poznaniu.

Za kilka dni nastąpi otwarcie międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki w Poznaniu. Charakter i rozmiary wystawy czynią z tej imprezy atrakcję o poważnem znaczeniu międzynarodowem. W polskiej propagandzie zagranicznej będzie to niewątpliwie etap o niemałem znaczeniu. Lecz wystawa ma równie ważne znaczenie wewnętrznokrajowe. Zapoznanie się z bogatym dorobkiem w dziedzinie komunikacji i niedocenianemi wartościami naszych objektów turystycznych powinno stać się bodźcem do rozwoju turystyki krajowej i pełniejszego wyzyskania polskich miejscowości kuracyjnych i wypoczynkowych. Jak wielki profit mieć z tego może państwo, o tem wymownie świadczą miljony złotych, niepotrzebnie wywożonych zagranicę przez tych, co „cudze chwalą a swego nie znają".

Bogactwo i różnorodność eksponatów pozwala wnioskować, że wystawa będzie dla wielu prawdziwą rewelacją, zwłaszcza przez porównawcze zestawienie dorobku polskiego z eksponatami całego szeregu państw europejskich i zamorskich. Lotnictwo, kolejnictwo, tramwajownictwo, automobilizm, żegluga i turystyka w otoczeniu pomniejszych działów i szeregu zagranicznych wystaw zbiorowych, roztoczą w niezliczonych eksponatach, zgromadzonych w 28 pawilonach, nieprzebrane piękno podróży i wywczasów, będą informowały, pouczały i agitowały. A obok eksponatów zagranicznych wymowa liczb, zestawień i okazów przemówią praca i piękno Polski, które poznać i z dobrodziejstw których w jaknajszerszej mierze korzystać należy. Celowem uzupełnieniem wystawy, popularnie przezwanej „Komturem", będzie cały szereg imprez sportowych, wśród których najciekawszą będzie wielki międzynarodowy raid awjonetek, zjazd gwiaździsty do Poznania, zawody konne, lekkoatletyczne, pływackie i kolarskie, oryginalnie pomyślany "Dzień Wołynia", manifestujący łączność kresów wschodnich z zachodniemi. Pod względem organizacyjnym, jak z powyższego widać, wystawa stoi na wysokim poziomie. Zadanie jednak swe spełni ona dopiero w pełni wówczas, gdy znajdzie wśród społeczeństwa należyte zrozumienie i gorący odzew, którego miarą będzie frekwencja zwiedzających. Warto więc aby hasłem dnia stała się w tym roku nawa P. W. K. — Poznajmy wszyscy komtura!

Opieka nad pracownikami biur

Organizacje pracownicze ustalają minimum płac.

Organizacje zawodowe pracowników umysłowych podejmują w najbliższym czasie wielką akcję o ustalenie minimum płacy dla pracowników umysłowych zatrudnionych w zakładach i firmach prywatnych.

Pracownicy państwowi i samorządowi mają poziom płac unormowany stopniami służbowemi i szczebla mi płac, natomiast w biurach prywatnych zwłaszcza w przemyśle panuje pod tym względem zupełna dowolność. W wielu wypadkach zwalnia się droższych pracowników aby przyjąć tańszych.

Organizacje zawodowe mają zamiar przeprowadzić klasyfikację pracowników i dla każdej kategorji ustalić minimum wynagrodzenia.

Akcja ta ma być uzgodniona z ministerjum pracy i pracodawcami.

Mały felieton.

Lato w obyczajach ludu polskiego.

Lato, a w szczególności lipiec, to okres największych upałów, a zarazem najwięcej u nas pracy na polach.

Kanikułę po staremu liczy się jeszcze od św. Małgorzaty do św. Bartłomieja.

Ze wspomnień po starych pisarzach naszych widać, że rzepa należała do zwykłych ubogiego ludu pokarmów i dosyć jej dawniej siano. Duńczewski jeszcze powiada:

„W lipcu z niemałą nadzieją
Gospodarze rzepy sieją".

Dzień Nawiedzenia N. Panny Marji (2 lipca) wróżył — jeżeli deszcz padał — czterdzieści dni deszczowych; mówiono więc: „Gdy w Nawiedzenie deszcz pada, czterdzieści dni ulewa nie lada".

Dnia 4 lipca przypada św. Prokopa i znów inne przysłowie:

„Po świętym Prokopie
Żyto w snopie"....

albo też:

„Święty Prokop
Marchwi ukop".

O żniwach zaś słusznie mówi przysłowie, tyczące się dnia 15, w którym to dniu przypada Rozesłanie Apostołów:

„Lewie miną rozesłańce.
A już z sierpem zaczną tańce".

To sama oznacza inne przysłowie o Marji Szkaplerznej dnia 16:

„Wraz z Szkaplerzną Matką
Na zagon czeladko!".

Na św. Jakób dnia 25 deszcz był postrachem gospodarzy. Zboże wprawdzie rosło, ale wskutek deszczu psuły się kopy w polu, pozatem deszcz o tym czasie miał wpływ na psucie się żołędzi.

„Gdy deszcz w święty Jakób będzie
Lub przed nim, zginą żołędzie".

Jest też i inne przysłowie:

„Gdy deszcze w Jakubówkę,
Nie zobaczysz dębówkę".

Od 26 lipca (św. Anny) ranki i wieczory poczynają być chłodne, lekka zapowiedź jesieni:

„Od świętej Hanki
Zimne wieczory i ranki".

O św. Marcie (dn. 29) mówiono:

„Od świętej Marty
Płać za żniwa, dawaj kwasty".

Dla ludu pomimo pracy wielkiej, lipiec jest miesiącem pociechy, bo plon całorocznego trudu zbierał się pod dach. Z końcem lipca, albo w połowie sierpnia odbywają się zwykle t. zw. „dożynki", zwane także „zażynki" lub „obżynki", a w niektórycch okolicach „okrężne".

Są to uroczystości wiejskie, związane z ukończeniem zbiorów. Gromada ze stosownemi śpiewami przychodzi do dworu niosąc wieniec ze zboża i kwiatów, we dworze przyjmują gromadę muzyką, a później ucztą. Zabawa przeciąga się zwykle do późnej nocy.

W lipcu dojrzewają owoce, w lasach Wołynia i Podola rumienią się trześnie, pierwsze gruszki przychodzą na św. Małgorzatę, zbiera się maliny, na polach niebieskie kwiaty lnu wabią oko.

Lipiec to okres najbujniejszego życia przyrody, miesiąc nagrody za całoroczny trud rolnika i największy okres słoneczny w roku.

Poświęcenie kamienia węgielnego

pod drugą z kolei szkołę z projektowanych 13 szkół w pow. kieleckim.

Druga szkoła stanie we wsi Mniów.

W ubiegły piątek byliśmy świadkami uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod drugą z kolei projektowanych 13 szkół we wsi Mniów. pow. kieleckiego.

W uroczystości z Kielc wzięli udział p. starosta Boryssowicz, inspektor szkolny Rychter, inspektor samorządu gminnego Ględoła. sekretarz Padychowicz, budowniczy Woźnicki i red. Szkonter.

Pozatem w uroczystości wzięli udział przewodniczący dozoru szkolnego ks. dziekan Domaszewski z Góry, miejscowy ks. proboszcz Wielicki, kierownik szkoły Gołębski, okoliczne nauczycielstwo i licznie zebrana miejscowa ludność.

Uroczystość rozpoczęta została nabożeństwem w miejscowym kościele, celebrowanem przez ks. proboszcza Wielickiego. Po nabożeństwie udano się na miejsce budowy, gdzie dokonany został akt uroczystego poświęcenia, po którym ks. proboszcz Wielicki wygłosił piękne, obrazowo przedstawione, przemówienie, podkreślając w niem olbrzymie znaczenie oświaty, jako tego czynnika, który jest najpoważniejszym, aby stworzyć dobrobyt i potęgę państwa.

Z kolei przemawiał p. starosta Boryssowicz, który również podniósł znaczenie oświaty, obiecując przytem pomoc materjalną rządową przy budowie szkoły.

W dalszym ciągu przemawiali inspektor szkolny Rychter, oraz inspektor samorządowy Ględała

Po poświęceniu ks. proboszcz Wielicki podejmował gości śniadaniem.

Należy z całem uznaniem podkreślić owocne stanowisko ks. proboszcza Wielickiego, który dzięki swej dobrej woli i energji dużo się przyczynił do budowy szkoły. Należy następnie wymienić nazwisko kierownika szkoły p. Gołębskiego który również położył znaczne moralne podwaliny po realizację pięknego dzieła.

Z ruchu spółdzielczego w Zagłębiu Dąbrowskiem

Odbyło się posiedzenie nowowybranej rady okręgowej spółdzielni spożywców, której prezesem został wybrany ponownie senator Radek — zastępcami zaś: p. Kaleta i inż. Berbecki.

Rada wybrała dwie komisje: propagandową i gospodarczą. Pozatem szeroko omawiano plan pracy i postanowiono opracować regulaminy dla komisji.

Zgodnie z uchwałą konferencji okręgowej, w sprawie przejścia spółdzielni do systemu sprzedaży wyłącznie członkom — rada uznała za najpilniejsze w obecnej chwili rozpocząć agitację jednania członków, aby nowy system nie odbił się niekorzystnie na obrotach spółdzielni. Nadto rada postanowiła wystąpić do rady nadzorczej związku o poczynienie zmian i poprawek w starym regulaminie rad okręgowych.

Należy stwierdzić, że rada okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, pod sprężystem kierownictwem senatora Radka, ujawnia stale dużo inicjatywy i pracuje wydatnie dla dobra ruchu spółdzielczego w Zagłębiu.

Obozy letnie dla młodzieży pracującej

pow. kom. P. W. i W. F. w powiecie zawierckim.

Otwarcie obozu nastąpi 13 lipca.

Idąc śladem rozpoczętych prac nad wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem młodzieży robotniczej pow. kom. P. W. i W. F. powiatu zawierckiego postanowił już w czerwcu utworzyć obozy letnie dla młodzieży pracującej z terenu powiatu zawierckiego.

W pierwszych dniach czerwca na wniosek przewodniczącego powiatowego komitetu P. W. i W. F. starosty Stanisława Konopackiego został powołany do życia komitet finansowo - gospodarczy, w skład którego weszli: jako przewodniczący przemysłowiec z Zawiercia p. Stanisław Holenderski, członkowie: p. Aleksander Erbe, p. Stanisław Bauerertz z Mijaczowa, kom. pow. P. W. i W. F. por. Wacław Kruk-Rutkowski, sekretarz wydziału powiatowego Józef Babiarz i rachmistrz wydz. pow. August Marszałek.

Komitet zabrał się do energicznej pracy, w ciągu paru dni zawarł umowę dzierżawną z właścicielem posesji we wsi Centorja, gminy Rokitno - Szlacheckie na dzierżawę piętnastoletnią obszaru 6-cio morgowej parceli, położonej nad wielkim stawem długości około 500 m. z prawem używania wody dla młodzieży obozującej. Wieś położona na wysokiej górze, a u jej stóp rozpościera się polana, na której ustawiono trzy stałe baraki z drzewa fundacji pp. Holenderskiego i Erbego i 6 namiotów wojskowych otrzymanych z D. O. K. Nr. V w Krakowie.

W obozach tych młodzież robotnicza, chcąc wykorzystać swój czas wolny od zajęć, będzie mogła w dwuchtygodniowych turnusach nabyć sił do dalszej pracy, przysposabiając się również na dobrego obywatela kraju i obrońcę Ojczyzny przy wielu zawodach sportowych jak gry w piłki, pływanie, wiosłowanie i t. p.

W jednym turnusie 2-tygodniowym weźmie udział 120 członków P. W. i W. F. czyli w czterech turnusach 480 osób, spędzających odpowiednio czas wolny od zajęć.

W dniu 13 lipca b. r. odbędzie się uroczyste otwarcie obozów z następującym programem: o godz. 10 odebranie raportu, godz. 10.30 msza polowa i poświęcenie, godz. 11.30 przemówienie, godz. 12 — 2 popoł. wspólny obiad żołnierski, godz. 2—6 popoł. zawody sportowe.

W otwarciu wezmą udział władze państwowe, samorządowe i zaproszeni goście, przy współudziale wychowanków z roku 1929 i obecnych na pierwszym turnusie w roku 1930.

Koszty utrzymania 480 osób przez 72 dni pokrywa częściowo sejmik, państwowy urząd P. W. i W. F., władze wojskowe i ofiary społeczeństwa.

Klęska pożarów szerzy się zastraszająco

W czwartek 3 bm. około godz. 12 z powodu nieostrożności dzieci wiejskich, które, pasąc bydło, rozpalili ognisko, zapaliła się łąka obok wsi Załawy. Pożar zniszczył całkowicie około trzydziestu morgów łąki.

Przybyła na miejsce straż ogniowa z Szydłowca zlokalizowała pożar przez przekopanie rowów. Jednakże, z powodu utrudnionego dowozu wody pożaru ugasić nie zdołano i trawa na łąkach spaliła się całkowicie

KRONIKA

KALENDARZYK.

LIPIEC 6 Niedziela	Dziś: Zesłanie Ducha Św.
	Jutro Cyryla
	Wschód słońca 3.21
	Zachód „ 19.59

RADIO.

WARSZAWA.

Niedziela, 6 lipca.

10.15. Naboż. z Bazyliki Wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.30. Odczyt p. t. Wędrówki młodego rolnika. 15.50. Muzyka. 16.00. Najbliższe plany obsiewów. 16.20. Muzyka. 16.35. Pszczoła w lipcu. 16.50 Muzyka. 17.10. O zwyczajach żniwiarskich w Polsce. 17.25. Koncert Repr. ork. P. P. 18.45. Rozmaitości. 19.05. Wiad. przyj. i pożyteczne. 19.25. Pryty gramof. 19.35. Kwadrans liter. 19.50. Transm. z opery Warsz. „Straszny Dwór". W przerwie program na dzień nast. 23.00 Muzyka tan. z restauracji „Oaza".

Poniedziałek, 7 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom meteor. 13.10. D. c. muz. gramof. 15.15. Kom. gosp. 15.50. Odczyt p. t. Wycieczki Poznańskie. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Przegląd kom. 17.35. Lekcja jęz. franc. 18.00. Koncert popołudn. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. 19.35 Płyty gramof. 19.45. Skrzynka poczt. roln. 20.00. Pras. Dziennik Radj. 20.15. Pogadanka muz. 20.30. Koncert międzynar., z Berlina. W przerwie program na dzień nast., oraz repr. teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p. t. Kiedy na lipach brzęczą pszczoły. 22.15. Kom.: meteor., polic. i sport. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Niedziela, 6 lipca.

10.15. Nabożeństwo z Bazyliki wil. Po naboż. transm. z Poznania. Otwarcie Międzynar. Wystawy Kom. i Turyst. 12.30. Koncert gramof. 13.00. Komunikat meteor. z Warsz. 15.00. Akcja katolicka. 15.20. Ważniejsze szkodniki roślin warzywnych. 15.40. Koncert gramof. 16.30. Odczyt z Warsz. 16.50. Intermezzo muzyczne. 17.05. Na szachownicy. 17.25. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast., kom. T. P. 19.05. Wiad. przyj. i pożyt z Warsz. 19.25. Intermezzo muz. 19.50. Transm. z opery Warsz. Po operze: kom. meteor. z Warszawy, kom port., program na dzień następny i muzyka tan.

Ponedziałek, 7 lipca.

11.40. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert gramof. 13.00. Kom. meteor z Warsz. 116.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20. Koncert gramof. 17.35. Nowości radjowe. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast., kom. T. P. 19.35. Koncert 20.00. Kom. strażact. Śl. 20.05. Wśród słowian Południa. 20.30. Koncert międzynar. z Berlina. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. i nadprogram. 23.00. Odczyt z Krak. 23.30. Muzyka taneczna.

Ogólna.

(o) Świeża zimna woda dla podróżnych. Władze kolejowe wydały okólnik w sprawie wody do picia na stacjach.

W myśl tego okólnika na peronach, przy których zatrzyymują się pociągi pasażerskie, muszą znajdować się krany z wodą do picia, a w tych miejscowościach, gdzie kranów niema, musi być przygotowana woda w specjalnych zamkniętych naczyniach. Woda ta musi być zmieniana przed przybyciem każdego pociągu.

Okólnik ten jest bardzo na czasie wobec panujących upałów, tembardziej że podejrzanych i drogich limonad na stacjach nikt kupować nie chce.

Z Kielc.

ODZNACZENIA STRAŻAKÓW.

Na wniosek związku wojewódzkiego zarząd główny przyznał złoty medal zasługi (po raz drugi) Emilowi Winterowi, honorowemu prezesowi okręgu będzińskiego i naczelnikowi SP przy kop. „Jerzy“ w Niwce, srebrny medal zasługi Ignacemu Borkowskiemu, członkowi zarządu SPO. w Opatowie, staroście Stanisławowi Kauckiemu, prezesowi okręgu opatowskiego, Józefowi Machalicy, zast. naczelnika S.P. przy firmie „Dietel“ w Sosnowcu, Wincentemu Pachelskiemu, prezesowi SPO. w Pińczowie, bronzowy medal zasługi Stanisławowi Bidasowi, naczelnikowi SPO. w Dwikozach, pow. sandom. Franciszkowi Dąbrowskiemu, nacz. SPO. w Drzewicy, powiat opoczyński, Szczepa-- w Łazach, pow. Zawierc., Karolowi Lindnerowi, komendantowi SPK. w Łazach, pow. zawiercki, Leopoldowi Mazurkiewiczowi, prezesowi SPO. w Łagiszy, pow. będziński, Marji Przytomskiej, komendantce oddz. żeńskiego SP. przy firmie „Strem“ w Strzemieszycach, Aleksandrowi Renemu, naczelnikowi SP. przy zakładach modrzejow. w Sosnowcu, Juljanowi Turkettiemu, naczelnikowi SPO. w Juljanowie, pow. opatowskiego.

Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta zdecydowano przystąpić do budowy tunelu znajdującego się przy ul. Piłsudskiego. Roboty będą prowadzone w szybkiem tempie tak, że tunel powinien być ukończony na 1 stycznia 1931 r. Jednakże już przed tym terminem ruch dla pieszych będzie skierowany tunelem, w tym celu magistrat jeszcze przed skasowaniem toru objazdowego wybuduje schodki dla publiczności, która będzie miała wtedy tylko jeden tor do przebycia, a nie kilka jak dotychczas.

Co się tyczy zlikwidowania toru objazdowego, to towarzystwo przemysłowców postanowiło pożyczyć ministerjum komunikacji sumę 24 tys. zł. na zniesienie toru objazdowego w roku bież. Magistrat ze swej strony wyznaczył na ten cel kwotę 12 tys. zł. Suma ta wystarczyłaby dla zrealizowania powyższego przedsięwzięcia.

Uchwalono pozatem urządzić studzienkę na ul. Kaliskiej i zatwierdzono 8 planów budowlanych.

(s) **Absolwentki szkoły gospodarczej żeńskiej** im. gen. hr. Jadw. Zamoyskiej w Sosnowcu, 3 maja 20 w r. b.: Budna Leokadja (celująco), Domańska Ładysława, Górska Helena, Hoflerówna Helena, Kwaśkiewiczówna Dorota, Krzętowska Genowefa, Kurachówna Aleksandra, Korusówna Teresa, Kucharska Irena, Koźlicka Stefanja, Kłodówna Marja, Policzkiewiczówna Natalja, Pajdówna Bronisława, Szotówna Pelagja, Waligórska Romana.

Kurs specjalizacji w krawieczyźnie przy tejże szkole ukończyły i zdały odnośny egzamin wobec komisji: Bielecka Genowefa, Bodziochówna Stanisława, Dworakówna Stanisława, Kolażanka Aniela (celująco), Latkowska Czesława, Majchrówna Eufemja, Sitkówna Władysława, Chaberówna Leokadja, Koszowska Otylja.

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** Za czas od 29.6. do 5.7. 1930 r. zgłoszono następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 3, płonica 2, odra 6, krztusiec 5, gruźlica płuc 9. Odkażono 4 mieszkania.

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ubiegłym tygodniu tj. od dn. 30.6. do 5.7. rb., na targowicę w Sosnowcu spędzono 1246 szt. trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.75 do zł. 2.20.

Tendencja słaba.

(s) **10.000 par reklamowego obuwia.** Znana w Zagłębiu mechaniczna fabryka obuwia „Ideal“, istniejąca od 1920 roku otworzyła sklep sprzedaży obuwia, w domu własnym przy ul. Targowej 17-a.

Celem przekonania obywateli Zagłębia o dobroci wyrabianego obuwia, fabryka „Ideal“ wypuszcza 10.000 par obuwia damskiego, dziecinnego i męskiego po cenach fabrycznych. Każda para obuwia wykonana w fabryce „Ideal“ jest gwarantowana Przyjdźcie, a przekonacie się.

Na kieleckim ratuszu.

Podwyżka płac robotnikom miejskim.

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Kielcach wniesiono interpelację w sprawie podwyżki płac dla robotników miejskich. Rada po dyskusji uchwaliła podwyżkę z 4 na 5 zł. za dniówkę roboczą.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że magistrat zatrudnia około 400 robotników, to suma wypłaty miesięcznej wzrośnie o jakieś 10 tys. złotych. Nasuwa nam się pytanie skąd magistrat przy obecnej sytuacji finansowej, która jest więcej niż rozpaczliwa, powyższą różnicę znajdzie, celem wypłacenia jej robotnikom? Oby tylko uchwała rady miejskiej nie pozostała martwą.

Pozatem omawiana była sprawa bicia dzieci w ochronkach miejskich. Wobec braku dowodów przekazano ją do szczegółowego zbadania i postanowiono rozpatrzyć na najbliższem posiedzeniu.

Z kolei prezes rady Massalski wniósł nagły wniosek zaciągnięcia pożyczki z banku gospodarstwa krajowego w sumie 100.000 zł. na zakup materjałów potrzebnych do prac wodociągowo - kanalizacyjnych.

Rada wychodząc z założenia, że warunki, jakie stawia B. G. K. są dla miasta niemożliwe, z powodu krótkiego terminu (3 miesiące) — wniosek odrzuciła.

Dalsza część posiedzenia została przerwana z powodu braku quorum

„Za wolność waszą i naszą“.

Ku pamięci walk bohaterskich o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W dniu wczorajszym minęło 154 lat od chwili, kiedy organizujące się Stany Ameryki Północnej ogłosiły swą wspaniałą deklarację wolności. Dnia 4 lipca bowiem 1776 roku zgromadzony w Filadelfji kongres ogłosił słynny „akt niepodległości“, zrzucenie jarzma obcego i stworzenie potężnej, imponującej dziś całemu światu, demokratycznej Republiki.

Kongres w Filadelfji podpisując wówczas ten uroczysty akt, rozwiązał tem samem formalne stosunki między Anglją i jej ówczesnemi kolonjami północno - amerykańskiemi.

Pamiętny ten dzień to przedewszystkiem chwila, w której na gwiaździstym sztandarze młodej Republiki zajaśniały — podobnie jak 23 lata później we Francji — zaszczytne hasła. Wolność, Równość i Braterstwo. W historji dziejów cywilizacji odwróciła się wówczas jedna z największych kart.

Spójrzmy teraz na chwilę w przeszłość. Rządy europejskie zapragnęły wyzyskać dla siebie te zdobycze cywilizacyjne, które z niesłychanym trudem i mozołem w walce z dziką przyrodą zdołali w krwawym pocie wytężonej pracy zdobyć koloniści amerykańscy. Ci jednakże zbyt już pokochali wolność, aby mieli poddać się obcej przemocy. Trzynaście kolonij nadatlantyckich związało się w sojusz, i zaprzysięgło walkę o niepodległość Ameryki północnej. Na czele tego dziejowego ruchu stanął wielki patrjota amerykański, późniejszy bohater narodowy, Jerzy Waszyngton.

Niezapomnianą rolę w walce o niepodległość ówczesnych stanów Ameryki północnej odegrał również Benjamin Franclin. Jemu to uciśniony naród amerykański powierzył doniosłą misję pozyskania Europy dla planów niepodległościowych Ameryki.

Dziełem Franclina jest m. i. fakt, że w wielkiej wojnie o niepodległość wzięli udział dwaj bohaterscy wodzowie narodu polskiego: nieśmiertelny naczelnik Tadeusz Kościuszko i niezapomniany w dziejach Polski gen. Kazimierz Pułaski. Pierwszy budował forty wojenne i założył na terenie amerykańskim akademję wojskową dla kształcenia oficerów, drugi zaś formując legjony piechoty i kawalerji, które cudów waleczności dokazywały, zginął śmiercią bohaterską za wolność Stanów Zjednoczonych.

To też Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski walcząc za wolność Ameryki w myśl zaszczytnego hasła polaków „za wolność waszą i naszą“ — zdobyli sobie trwałą wdzięczność narodu amerykańskiego, który postać obu generałów polskich otoczył szczerym szacunkiem i aureolą legendy.

W rezultacie więc krwawych bojów i wytężonych wysiłków dyplomatycznych, kongres w Filadelfji ogłosił 4 lipca 1776 r. słynny „akt niepodległości“, głoszący zrzucenie jarzma W. Brytanji i stworzenie samodzielnego państwa pod nazwą Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Dzisiaj po upływie tylu lat, widząc niebywałą potęgę i coraz większy rozwój Stanów Zjednoczonych, jesteśmy szczególnie dumni i szczęśliwi z tego, że mogliśmy młodemu narodowi skromną dołożyć cegiełkę do budowli wielkiego i niezapomnianego Jerzego Waszyngtona. Cześć Ameryce!

L. Ł.

Zdrowotna wartość uzdrowisk górskich dla dzieci i dorosłych.

Wiedeńska kasa chorych urządza corocznie w miejscowościach górskich kolonje dla dzieci przemęczonych i zagrożonych różnemi chorobami. Na zasadzie kilkakrotnie w tym kierunku doświadczenia i danych zebranych bardzo starannie przez kierownictwo fachowe kolonji, można dziś już wnosić o pożytku, jaki pobyt miesięczny w górach przedstawia dla dzieci. Dodać należy, że kolonje wiedeńskie urządzone są wzorowo i zaopatrzone we wszystko, co potrzebne jest do dokładnej kontroli stanu zdrowotnego i sprawności fizycznej dzieci, a więc wagi, aparaty rejestrujące, odpowiednie odczynniki i t. p.

Stwierdzono zatem, że w pierwszym czasie po przybyciu na miejsce daje się zauważyć spadek wagi, spowodowany trudami podróży, tęsknotą za domem od miennym od zwykłego trybem życia. Organizm jednak bardzo prędko wetuje sobie tę stratę, a przy końcu przeciętny przybytek na wadze wynosi około 10 proc. Przyrost ten w niektórych wypadkach wzmaga się jeszcze po powrocie do domu, co jest dowodem, że zbawienny wpływ pobytu na kolonji trwa czas dłuższy. Sam przyrost wagi zresztą bynajmniej nie jest miarą poprawy ogólnego stanu zdrowotnego. Wchodzą tu zatem w grę inne objawy, jak poprawa cery, ogólnego wyglądu skład krwi, wzrost siły mięśni i sprawności fizycznej dziecka.

Również co do dorosłych stwierdzono ostatnio, że zwapnienie żył i choroba serca nie są przeciwwskazaniem dla wyjazdu w góry, o ile choroby te nie są już tak daleko posunięte, że wymagają leżenia w łóżku i stałej opieki lekarskiej. Rzecz prosta, że chorzy muszą się do klimatu górskiego wpierw przyzwyczaić i przyśpieszoną wymianę materji wyrównać lekkostrawną, pożywną bezalkoholową ale bogatą w cukier dietą.

We wszystkich tych wypadkach wchodzą w rachubę tylko miejscowości położone nie wyżej 2.000 metrów ponad powierzchnią morza. Miejscowości powyżej tej wysokości stanowią oddzielną grupę, do której należy stosować zupełnie inne wskazania.

(s) **Żebrak bogaczem.** Wczoraj, donosiliśmy o śmierci wskutek anewryzmu serca Berka Jutkiewicza, lat 83, zam. przy ul. Dekierta nr. 18. Jak wykazało śledztwo, Jutkiewicz trudnił się żebraniną i posiadał przy sobie w zakamarkach starego chałatu 291 dol. i 1960 zł. gotówką.

Po mieście krążą wersje, że Jutkiewicz w mieszkaniu swem posiada jeszcze sporą ilość gotówki, oraz weksli dłużników. Mieszkanie Jutkiewicza opieczętowano, aż do śledztwa, które odbędzie się w najbliższych dniach.

Z Będzina.

(b) **Piękny rozwój pożytecznej placówki.** W ostatnich tygodniach zwraca uwagę niebywały wprost na terenie Zagłębia rozwój spółdzielni rolniczo — handlowej w Będzinie, która zagarnia coraz większe rynki zbytu, konkurując z najpoważniejszemi firmami miejscowemi.

Spółdzielnia objęła ostatnio wiele zastępstw czołowych fabryk rolnych i rozszerza swą działalność na cały powiat, organizując wiele kółek rolniczych, czem przyczynia się pod każdym względem do ulżenia doli drobnego rolnika.

Jeśli praca zarządu tej instytucji pójdzie dalej w takiem tempie jak obecnie, to należy się spodziewać, że już wkrótce spółdzielnia rolniczo - handlowa stanie na wysokości swego zadania.

(b) **Drobny pożar.** Onegdaj, w posesji tow. sosnowieckiego przy ul. Siemońskiej nr. 4, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar. Spłonęła część dachu nad domem mieszkalnym i chlew drewniany.

Straty wynoszą około 750 zł.

(b) **Pożar w Łagiszy.** Onegdaj, o godz. 5.30 po poł., z powodu wadliwego urządzenia komina wybuchł pożar w domu Władysława Baryła, zam. w Łagiszy. Spłonął dom mieszkalny, chlew i stodoła.

Straty wynoszą około 5 tys. złotych Wypadku z ludźmi nie było.

Z Czeladzi.

(c) **Osobiste.** Wiceburmistrz p. Berger wyjeżdża w tych dniach na 4-tygodniowy urlop. Funkcje wiceburmistrza zastępczo spełniać będzie ławnik Spyrzyński.

(c) **Fałszywy alarm.** W piątek w godzinach popołudniowych Czeladź została zelektryzowana alarmem syreny strażackiej. Pożar miał jakoby wybuchnąć w domu Szymańskiego (Węgroda 31), dokąd zjechały 3 oddziały straży.

Okazało się, że alarm był fałszywy.

(c) **Nie miał karty rzemieślniczej.** Jan Gabor (Grodziecka 7) za prowadzenie budowli bez karty rzemieślniczej został pociągnięty do odpowiedzialności.

(c) **Czerwone sztandary na przewodach elektrycznych.** Onegdaj na przewodach elektrycznych znajdujących się na szosie Czeladź — Będzin i Czeladź — Piaski wywieszono sztandary komunistyczne.

Z Dąbrowy.

(d) **Pod adresem komisji sanitarnej.** W pobliżu kop. „Paryż“ znajduje się dół po wybranej glinie, napełniony cuchnącą wodą. Do dołu tego doprowadzona jest rura z domów tow. franko—włoskiego z której ściekają wszystkie nieczystości.

Mimo kilkakrotnych upomnień towarzystwo w dalszym ciągu wywozi do wspomnianego dołu śmieci i nieczystości, które rozkładając się powodują obrzydliwy zaduch.

Możeby tak komisja sanitarna magistratu zbadała tą sprawę bliżej i skasowała powyższy gliniak, gdyż jest on rozsadnikiem różnych bakteryj chorobotwórczych, które zagrażają życiu okolicznych mieszkańców.

Gdy papa wyjechał...

Mamusia z córeczką spotkały się w kłopotliwej sytuacji.

W Dreznie opowiadają sobie o skandalu, jaki przydarzył się tam w rodzinie pewnego przemysłowca i męża nie zbyt już młodej, ale pięknej jeszcze żony. Kupiec ten dla wzmocnienia nadwątlonego przez interesy zdrowia wyjechał do Nauheim, pozostawiając „na słomce“ swą żonę i dorosłą już prawie córeczkę.

Panienka postanowiła skorzystać z nieobecności papy i wyprosiła u mamusi krótki urlop do majątku koleżanki, oddalonego od Drezna o kilka godzin koleją. Mamusia odprowadziła córeczkę na dworzec, zaopatrzyła ją w bogaty zapas pierwszorzędnych rad, ale gdy powróciła do domu uczuła się tak osamotnioną, że postanowiła również rozerwać się

trochę w towarzystwie.

Jako towarzysza do rozerwania się wybrała sobie jednego z przyjaciół domu, a jako miejsce dla tej rozrywki śliczny jego domek położony pod miastem wśród wielu podobnych mu i stanowiących sporą kolonję czyli t. zw. miasto ogród.

Udano się tam własnym samochodem właściciela owego cichego ustronia. Samochód był zakryty, nikt nie wiedział, nikt nie widział i nikt nie słyszał — słowem niktby się nigdy o niczem nie dowiedział, gdyby tejże samej nocy na owej kolonji nie wybuchnął nagle pożar.

Fatalne upały wysuszyły wszystko na pieprz, ogien więc w jednej chwili rozszerzył się z przerażającą szybkością i gwałtownością i ogarnął

wszystkie niemal wille.

Ulice kolonji zapełniły się w jednej chwili przerażonymi jej mieszkańcami, którzy w jednej tylko bieliźnie pouciekali z łóżek przed rozszalałym żywiołem. I oto w pewnym momencie mamusia ochraniana pieszczotliwie przez swego przyjaciela, spotkała się oko w oko ze swą córeczką, która znajdowała się w tej niebezpiecznej chwili pod niemniej troskliwą opieką męża najserdeczniejszej przyjaciółki mamusi.

Sytuacja była dosyć kłopotliwa, ale wszyscy aktorzy tej ciekawej sceny

odegrali znakomicie swe role

i dołożyli wszystkich wysiłków, żeby całkowicie nie poznać jedno drugiego, aczkolwiek wszystko czworo znało się jaknajdoskonalej...

Nie tylko narazie, ale i znacznie później nie było mowy o tem spotkaniu, mimo to jednak echo jego gruchnęło po Dreznie i są pewne osoby, które z niepokojem oczekują na powrót pewnego kuracjusza, który niestety powrócić musi ze swej kuracji w Nauheim.

Ksiądz na kongresie tancerek.

Niemcy zachwyceni rzeczową przemową.

Prasa niemiecka rozbrzmiewa wciąż od wrażeń kongresu tancerek niemieckich, jaki odbył się kilkanaście dni temu w Monachjum. Był to najmilszy kongres, jaki kiedykolwiek się odbywał. Brało w nim udział około

1000 dziewcząt

i młodych kobiet. Zjawili się oczywiście także teoretycy tańca jak von Labsa — a przedewszystkiem głośny jezuita niemiecki ks. Fryderyk Mukkermann, znany z działalności w Wilnie, gdzie go więzili bolszewicy, znany po wojnie z gorącej obrony imienia polskiego w Niemczech. Ten kapłan niezwykłej miary moralnej i intelektualnej prawił tancerkom, ile szczęścia mógłby taniec przynieść ludzkości, pojęty w duchu chrześcijańskich teoretyków sztuki. Wedle sprawozdań nawet żydowskiej prasy, kongres wprost szalał, zachwycony słowami kaznodziei.

Jeśli ktoś mówi, że teatry i sale tańce odciągają ludzi od Boga i Kościoła, to jezuita ks. Muckermann poszedł do teatru, aby dla kościoła łowić owe syreny, które wyłom

robiły w duszpasterstwie.

Pod tym względem kościół katolicki w Niemczech przejawia niezwykłą działalność. Np. w Berlinie konwertyta ks. Fahsel odbył swego czasu na jednej z największych sal stolicy konferencję o nagości na scenie, przyczem odniósł niebywałe powodzenie. Pisma wszelkich kierunków politycznych, wyznaniowe i bezwyznaniowe długo jeszcze rozpisywały się o wywodach kapłana katolickiego. Ks. Fahsel zagadnienie ujął ze strony społecznej. Wskazał mianowicie, że na skutek obnażenia ciał kobiecych na scenie niewiasta traci tajemniczy urok i czar dla mężczyzny.

Jeśli lekarz zaleca dietę, to moralista dla zdrowia jednostki i społeczeństwa zalecać musi

dietę ducha,

inaczej czystość myśli.

W Niemczech wystąpienie ks. Mukkermanna, ks. Fahsla i podobnych odnoszą ten skutek, że prasa sensacyjna nawet coraz częściej zamieszcza artykuły o znaczeniu społecznem czystości płciowej.

Zdradzasz mnie!

Aparat fotograficzny podpatrzył. Kula śmiercią zaświadczyła

Pani Delgreco w Paryżu oddawna podejrzewała męża o zdradę. Był od niej o 15 lat młodszy i nigdy nie odznaczał się specjalną wiernością. Chciała jednak, mieć pewność z kim i kiedy mąż ją zdradza. Zwróciła się do prywatnego detektywa, a gdy ten wskazał jej miejsce spotkań męża z jego damą, pani Delgreco wyszła na przeszpiegi, uzbroiwszy się przedtem w aparat fotograficzny.

W willi, którą wskazano jej jako miejsce spotkań owej pary, wynajęła pokój akurat naprzeciwko

pokoju rywalki.

Długie godziny czyhała potem na progu swego pokoju z aparatem w ręku. Udało jej się: zobaczyła męża wchodzącego naprzeciwko, i zdążyła go sfotografować.

Manewr ten powtarzała codziennie w ciągu całego tygodnia.

Otrzymane fotografje wlepiała do albumu i opatrywała datą i komentarzem.

Po tygodniu, oznajmiła mężowi:

— Wiem o twojej zdradzie!

Naturalnie wyparł się wszystkiego.

Wówczas pani Delgreco wyciągnęła album. Ale mąż nie wzruszył się bynamniej tem, co zobaczył. Przeciwnie, zaczął z zainteresowaniem

oglądać fotografje.

To tak rozwścieczyło żonę, że wymierzyła mężowi policzek.

Rozgniewany wybiegł do drugiego pokoju i wrócił z rewolwerem. Nie zważając na obecność 17-letniego syna ich, Marcelego, krzyczał, że jeżeli żona raz jeszcze odważy się go fotografować, lub szpiegować, zastrzeli ją na miejscu.

Syn słysząc tę groźbę, rzucił się na ojca; wywiązała się walka, padł strzał. Ojciec

runął martwy na ziemię.

Niefortunny pomysł albumu z fotografjami doprowadził do tragicznego końca.

Teatr zamieniony na ubikację publiczną.

Nie mogąc wykazać się zdobyczami na polu gospodarczem, bolszewicy usilnie reklamują wspaniały jakoby rozwój teatru sowieckiego.

Jednak i w tej dziedzinie większość „zdobyczy“ jest właściwie bluffem, gdyż sztuka tolerowana jest o tyle tylko, o ile może być wykorzystana dla aktualnych

celów politycznych.

Wiele zaś placówek artystycznych bez skrupułów skazuje się na zagładę.

Jako przykład służyć może los starego teatru petersburskiego t. zw. „kamienno — ostrowskago“. Budynek tego teatru, dzieło

wybitnego budowniczego,

od kilku lat stoi pusty, gdyż teatr został zamknięty.

Przez pewien czas urządzony był tu skład dekoracji, obecnie zaś budynek teatralny zamieniony został na ubikację publiczną.

(d) **Urząd górniczy winien zainteresować się „Rudokoksem“.** We wsi Psary pow. będzińskiego istnieje mała kopalnia węgla zwana „Rudokoks“, która wydobywa węgiel systemem odkrywkowym, wskutek czego niszczy grunta okolicznych włoscjan, nie dając im żadnego wynagrodzenia.

Właścicielem, a zarazem i kierownikiem kopalni jest p. Z. Rudolf, do którego zwrócono się o odszkodowanie dla właścicieli gruntów, wynoszące, według przepisów górniczych 1 proc. od wydobytego węgla.

Pan Z. Rudolf oficjalnie nie sprzeciwiał się żądaniom właścicieli gruntów, lecz po półrocznym oczekiwaniu oświadczył im, że odszkodowania nie może wypłacić, z powodu braku pieniędzy.

Możeby tak władze górnicze zajęły się powyższą sprawą i zmusiły właściciela kopalni do zapłacenia należnego właścicielom gruntów odszkodowania.

(d) **Strajk na kop. „Flora“** Na kop. „Flora“ w szybie „Albert“ w Gołonogu, robotnicy pierwszej zmiany w liczbie 228 osób zastrajkowali, pozostawiając tylko 7 robotników na obserwacji.

Przyczyną strajku — zniesienie regulaminu o czasie pracy.

W związku z taką sytuacją zarząd kopalni wysłał do domu 70 robotników zatrudnionych na powierzchni. Ogółem więc nie pracowało 398 robotników.

Przebieg strajku jest spokojny.

(d) **Sztandar komunistyczny.** Onegdaj w nocy, nieznani sprawcy obok k. „Juljusz“ w Kazimierzu wywiesili na przewodach elektrycznych sztandar komunistyczny z napisami o treści antypaństwowej.

Policja sztandar usunęła, śledztwo trwa.

Zamierzają wstąpić w związek małżeński: Teodor, Wilhelm Pröpper, pracownik kupiecki, zamieszkały w Duisburgu - Hamborn (Duisburg), ul. Zieglerstrasse 75 i Eugenja, Wanda Wuttke, bez zajęcia, zamieszkała w Duisburgu - Hamborn (Duisburg), Zieglerstrasse 75.

Duisburg - Hamborn (Duisburg), 2 lipca 1930 r.

Urząd stanu cywilnego.

Z Zawiercia.

(z) **Z wydziału powiatowego.** Na odbytem ostatnio posiedzeniu wydziału powiatowego załatwiono następujące sprawy: przyjęto protokuł posiedzenia pierwszej komisji budowy gmachu sejmikowego i postanowiono ogłosić przetarg ofertowy na dostawę materjałów budowlanych, do wybudowania tego budynku w stanie surowym pod dach. Ogólny kosztorys ustalono na sumę zł. 475.000; postanowiono utrzymać przymus ubezpieczenia krescencji rolnej na rok 1930; udzielono zapomogi gminie Niegowa 1000 zł. na budowę studni i żeńskiej szkole rolniczej w Koziegłowach 500 na wycieczkę uczenic; wybrano komisję lotną do badania stanu przeciwogniowego na terenie całego powiatu, pozatem załatwiono szereg bieżących spraw gminnych.

(z) **Zjazd byłych wychowanek żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach** odbędzie się dzisiaj, przy udziale licznych zaproszonych gości oraz przedstawicieli władz i samorządów. Ciesząca się coraz większem uznaniem, istniejąca od 3 lat szkoła, przy stałej i wydatnej opiece i pomocy sejmiku dała już powiatom zawierckiemu i będzińskiemu 120 absolwentek, wzorowych gospodyń.

W dniu dzisiejszym życzymy dotychczasowym opiekunom szkoły dalszej tak owocnej pracy, zaś jej wychowankom, by nabytą wiedzę godnie dalej krzewiły pośród swego otoczenia.

(z) **Krewka gosposia z Podzamcza.** U zamieszkałej we wsi Podzamcze, gm. Ogrodzieniec, Marjanny Marczyk, właścicielki gospodarstwa i domu zamieszkiwał w charakterze sublokatora wyrobnik Piotr Ślusarz wraz z żoną i 2 dzieci. Ostatnio sublokatorzy stali się Marczykowej niewygodni, to też korzystając z nieobecności Ślusarza, przy pomocy swych córek Stefanji i Antoniny, należące do Ślusarza rzeczy wyrzuciła z mieszkania na dwór.

Zawiadomiona przez Ślusarza policja w Ogrodzieńcu przywróciła pierwotny stan, polecając wniesienie rzeczy do mieszkania. Zarządzenie władzy nie podobało się jednak Marczykowej, która aby obrzydzić Ślusarzom pobyt u siebie zaraz po odejściu policji rozburzyła piec kuchenny, uniemożliwiając jakiekolwiek korzystanie z niego, poczem wezwawszy do pomocy liczne sąsiadki, otoczyły dom, oświadczając Ślusarzom, że skoro policja wprowadziła ich z powrotem ona gospodyni poza mieszkaniem nie pozwala im korzystać z niczego więcej, więc nawet z dojścia do niego.

Po dłuższem oblężeniu Ślusarzowie wydostawszy się z przymusowego więzienia zameldowali o powyższym fakcie policji, która krewką gosposię oraz jej obie córki pociągnęła do odpowiedzialności za samowolę.

(z) **Z klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego.** Jutro o godz. 3 po poł. w parku „Bronisławów“ odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej, na który złożą się utwory ludowe.

Po koncercie o godz. 6 po poł. odbędzie się zabawa taneczna o bardzo urozmaiconym programie.

(z) **Zuchwała kradzież.** Ubiegłej nocy, do mieszkania p. L. Grudzińskiego (Narutowicza 15), przez uchylone okno na parterze dostał się złodziej, który skradł, będącej w gościnie znajomej p. G. 200 zł. gotówką, weksle na 150 zł. złoty zegarek na rękę.

Opryszek ulotnił się niespostrzeżenie. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

(z) **Osobliwość Zawiercia.** Osobliwością Zawiercia jest ulica Polna. Takiej arterji nie posiada w Polsce napewno żadne z miast. Właściwością tej ulicy jest w lecie 10 centymetrowy pokład kurzu, przypominający do złudzenia cement z pobliskiej „Wysokiej“, w czasie deszczów zaś słynne błotne kąpiele w Busku.

Szkoda jeno, że przy tej ulicy nie wznosi się gmach mądrości miejskiej. Byłoby już wtedy muzeum... osobliwości.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Małżeństwo“.

Kino Apollo: — dzisiaj „Miłość księcia Sergjusza“, od jutra — „Królewski jeździec“.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 27 czerwca 1930 r. postanowił ogłosić upadłość Władysławowi i Marjannie Opalskim w Zagórzu zam. zastosować względem upadłych dozór policyjny i opieczętować ich majątek księgi handlowe, dokumenty itp. zamianować Sędzią Komisarzem Bronisława Garlińskiego zaś Kuratorem masy adwokata Dra Dawida Silbigera. Zebranie wierzycieli masy upadłości celem wyboru syndyka tymczasowego i złożenia sprawozdania przez Kuratora odbędzie się w dniu 14 lipca 1930 roku w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu o godz. 11. Kurator upadłości Adw. Dr. Silbiger w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 18, telef. 3-35.

Z Myszkowa.

(m) „Lipcówka" w Myszkowie. Polski związek zaw. prac. przem. i handl. oddział w Myszkowie urządza 6 b. m. „Lipcówkę" w lesie koziegłowskim. Różne niespodzianki i liczne atrakcje, wreszcie występ zespołu regjonalnego teatru, który odegra „Sandomierskie wesele", dadzą prawdziwą rozrywkę, wybierającemu się licznie gronu kolegów przyjaciół związku i znajomym.

Przygrywać będzie doborowa orkiestra górn. z kop. „Paryż".

Ze sportu.

K. S. BRYNICA — SOLVAY.

W niedzielę, o godz. 5.30 po poł. na boisku tow. „Saturn" odbędzie się mecz o mistrzostwo kl. „B" pomiędzy Brynicą i Solvayem z Grodźca.

Ze względu, iż drużyna Brynica ma największe szanse na zdobycie mistrzostwa swojej grupy, należy spodziewać się, iż wyjdzie ona z zawodów zwycięsko.

OFIARY.

Nauczycielstwo b. szkoły aleksandrowskiej wzamian wieńca na grób śp. Klary Dietel złożyło 50 zł. do kasy chrześć. tow. dobroczyn. w Sosnowcu na sieroty kształcące się w rzemiośle.

Człowiek, który szukał własnego trupa

Zabawna historja studenta.

Wielką wesołość w Nowym Yorku wywołała przygoda pewnego studenta, nazwiskiem Edwin Brem.

W pewien upalny dzień, Brem kąpał się na plaży w pobliżu nowego Yorku i przez rozstargnienie wrócił do miasta bez marynarki, którą zapomniał na plaży. Spostrzegłszy brak dokumentów, które zostały w kieszeni marynarki, Brem natychmiast wrócił po nią na plażę.

W tym czasie poszukiwano tam ciała jakiegoś

topielca.

Nie namyślając się wiele, Brem przyłączył się do poszukujących i sam kilkakrotnie nurkował, spodziewając się natrafić na ciało topielca.

Ale poszukiwania nie dały żadnych wyników. I na ten raz Brem również zapomniał o marynarce i bez niej

wrócił do domu.

Następnego dnia ku swemu zdumieniu roztargniony student dowiedział się z gazet, że poszukiwał własnego trupa, gdyż policjant znalazłszy jego marynarkę z dokumentami, doszedł do wniosku, że właściciel marynarki utonął i wówczas to podjęto poszukiwanie ciała rzekomego topielca, w którem i Brem brał udział.

Zemsta bandytów.

Zbrodnie, wołające o pomstę do nieba.

Powódź bandytyzmu dosięgła w Ameryce takich rozmiarów, że władze bezpieczeństwa nie mogą sobie wprost dać z nią rady... Przykładem tego niesłychanego już

rozwydrzenia

jest następująca zbrodnia, która wstrząsnęła obecne opinją publiczną w Stanach Zjednoczonych i żywo jest omawiana przez prasę tamtejszą...

Niedawno bogaty przemysłowiec nowojorski, Karol Urbas, zginął straszliwą śmiercią — jak się zrazu zdawało — samobójczą... Oto oblał się benzyną i

spłonął żywcem

wraz z autem, w którem się znajdował... Maszynę wraz ze zwłokami znaleziono na peryferjach odległych miasta. Przypuszczano, iż Urbas w ten niezwykły sposób odebrał sobie życie. Dopiero zeznania żony „samobójcy", pani Anny Urbas przedstawiły tę sprawę w innem świetle.

Oto na kilka tygodni przed tym straszliwym wypadkiem Urbasowie otrzymali list, żądający złożenia

100 tys. dolarów

w określonym terminie i oznaczonem miejscu — w razie nie spełnienia rozkazu anonimowy autor listu groził małżonkom śmiercią... Urbasowie zlekceważyli ten list, uważając go za niewczesny żart kogoś ze znajomych... A gdy termin minął, bandyci wyciągnęli swe zbrodnicze ręce po pierwszą ofiarę...

Oczywista, że policja, nietylko rozpoczęła teraz poszukiwania, lecz ponadto roztoczyła baczny nadzór nad panią Urbas. Mimo to jednak nie uniknęła i ona

okrutnej śmierci.

Oto pewnego dnia zniknęła ona bez śladu, a dopiero po kilku dniach w porcie nowojorskim wyłowiono zwłoki kobiety, która okazała się Anną Urbas....

Potworna ta zbrodnia wywołała w całej Ameryce.

ogromne oburzenie.

Opinja publiczna domaga się jednogłośnie rozpoczęcia przeciwko bandytom amerykańskim kampanji jak najostrzejszej i najbezwzględniejszej.

Czy wiecie że...

...zmarła w ubiegłym roku królowa hiszpańska Marja Krystyna pozostawiła majątek, wynoszący około 25 miljonów złotych. Spadek ten będzie podzielony równo między króla hiszpańskiego Alfonsa, księcia Alfonsa Burbona i księcia Ferdynanda bawarskiego.

...w Stanach Zjednoczonych grupa miłośników psów opracowała plan, według którego co pół roku otrzymywałby dekorację pies, który odznaczył się jakimś śmiałym czynem.

...w kongresie energietycznym w Berlinie brało udział tylu uczestników, że podczas bankietu musiano ustawić 600 stołów, a na pieczyste zabito 2.000 sztuk drobiu.

...w stolicy północnej Irlandji Belfaście, budowany jest nowy gmach parlamentu, dokoła którego zasadzony będzie olbrzymi park z 20.000 drzew, mający siedzibę prawodawców zabezpieczyć przed hałasem ulicznym.

...z okazji opuszczenia Nadrenji przez ostatnie oddziały francuskich wojsk okupacyjnych, niemieckie ministerjum poczt wypuściło specjalne znaczki pocztowe po 8 i 15 fenigów z podobiznami prezydentów Eberta i Hindenburga oraz nadrukiem „30 Juni 1930".

...wśród cudzoziemców, posiadających w Niemczech własność nieruchomą, na drugiem miejscu, zaraz po obywatelach Stanów Zjednoczonych stoją Polacy, którym dorównują Czesi. Po nich dopiero naastępuje Austrja.

...przed kilkoma dniami Szwecja obchodziła 1100 rocznicę nawrócenia swego na wiarę chrześcijańską, przez apostoła Ausgara z Hamburga, który nauczał po raz pierwszy na wyspie Björkö.

...ostatnio opublikowane dane statystyczne stwierdzają doskonały stan mieszkaniowy w Niemczech. Przeciętnem mieszkaniem jest 3-pokojowe, jednoizbowych jest tylko 3 proc. Przeciętnie przypada 1 izba na osobę, mimo to małe mieszkania są przeludnione, gdyż w nich właśnie gnieździ się po kilka rodzin.

...w stolicy Rumunji Bukareszcie panuje od szeregu dni niebywały upał dochodzący do 35 stopni Celzjusza w cieniu a 50 stopni na słońcu.

...finlandzki przemysłowiec Juselius zapisał w testamencie sto miljonów marek finlandzkich na zwalczanie chorób zakaźnych.

WIELKIE UPAŁY.

HRABIA MONTE CHRISTO.

341.

— —Patrzajcie go, jaki uważny! Zdałbyś się na rewizora.

— Bo ja widzisz znam się na brylantach. Miałem kiedyś swój własny.

— Chwal się z tym przed innymi — rzekł Andrzej dziwnie spokojnym tonem, bez najmniejszego gniewu, i zdjął pierścień z palca.

— Czekaj, zobaczymy, czy nie jest on fałszywy? — rzekł Kadrus, a następnie podszedł do okna i pociągnął po szybie, że aż zapiszczała.

— Przepraszam cię za posądzenie — mówił dalej — ale ci złotnicy, złodzieje, potrafią tak dobrze naśladować brylanty, że człowiek niema nawet ochoty, w dzisiejszych czasach, okradać jubilerskiego sklepu, ażeby nie być oszukanym.

— Czy już na tym koniec — rzekł Andrzej — czy nie masz zamiaru wziąć mej kamizelki, albo kapelusza?

— Poczciwy ty jesteś, że mi proponujesz nawet swą garderobę, ale ci jej nie wezmę, choć przydałaby mi się bardzo. Idź więc już, nie zatrzymuję cię, bo mnie chwyta obawa, by mi nie przyszła ochota na twe cacane lakierowane buciki.

— Strzeż się tylko, aby cię nie spotkała jaka przygoda przy sprzedaży pierścienia.

— Bądź spokojny, nie mam zamiaru go sprzedawać, bynajmniej.

— Ale widzę, że już idziesz, bez pożegnania nawet, lecz ja się nie obrażam, a nawet cię odprowadzę.

— Nie fatyguj się.

— Ha!... jak nie, to nie.

Gdy Andrzej wyszedł, zamknął za nim drzwi starannie na wszystkie zamki, a następnie rzucił się do oglądania planu, pozostawionego na stole.

— Poczciwy chłopak — powiedział do siebie — a kocha mnie tak bardzo, że nie pogniewałby się na mnie za to nawet, gdybym tak przyspieszył śmierć jego ojca.

ROZDZIA XIII.

Napad.

Nazajutrz po tej uczcie w izbie eks-oberżysty, hrabia de Monte Christo wyjechał istotnie do Auteuil, zabierając ze sobą Alego i kilku służących.

Przybycie Bertuccia z Normandyj, z wiadomościami o domu i o korwecie, o wyjeździe tym zadecydowało; w wilję tego dnia hrabia o nim nawet nie myślał. Dom w Normandyi był w każdej chwili gotowy na przyjęcie gości, korweta zaś przed tygodniem przybyła do portu i stanęła na kotwicy w każdej chwili gotowa do drogi.

Hrabia podziękował Bertucciowi bardzo za gorliwość, dodając, by się szykował zwolna do drogi, gdyż za jakiś miesiąc opuszczą Francję.

— W tym ostatnim miesiącu jednak, być może że nawet parokrotnie będę zmuszony przejeżdżać nocą z Paryża do Treport. Czy są więc już tak gęsto rozstawione konie bym, zmieniając je, mógł całą tę przestrzeń przebyć w czasie ośmiu godzin?

— I ten rozkaz pana hrabiego jest spełniony. Konie czekają w każdej chwili dnia i nocy na dziewięciu aż stacjach.

— Dobrze. Za dwa trzy dni wyjadę zapewne.

Gdy Bertuccio miał już odejść, otworzyły się drzwi i wszedł Babtysta.

— Cóż to? — przecież cię nie wołałem.

Babtysta zbliżył się do hrabiego i rzekł, list oddając:

— Powiedziano mi, że list ten bardzo ważny i pilny, więc wskoczyłem na konia i przebyłem drogę do Auteuil w czasie kilkunastu minut.

Hrabia rozpieczętował wtedy list i czytać go zaczął.

„Ostrzega się niniejszym hrabiego de Monte Christo, iż nocy dzisiejszej zakradnie się do jego domu na Polach Elizejskich pewien mężczyzna, ażeby dobrać się do jego biurka".

Z początku hrabia sądził, iż jest to zwyczajna jakaś złodziejska sztuczka i już chciał przesłać list do policji, przyszło mu jednak na myśl, że może tu chodzi nie o kradzież, lecz o zamach jakiegoś osobistego wroga?

To podniecilo odwagę hrabiego, który nie cofał się nigdy przed żadnem niebezpieczeństwem.

— Jeżeli istotnie jakiś rzezimieszek miał zamiar mnie okraść, to z pewnością żaden z jego wspólników nie uprzedzałby mnie o tem. — Tutaj więc chodzi o zamach na moje życie, do mego domu przyjść mają nie rabusie, lecz morderey, którzy, znając mnie, z góry byli pewni, że nie będę się uciekał pod opiekę policji, lecz wyjdę sam naprzeciw niebezpieczeństwa. I nie zawiodą się, zadość uczynię ich woli.

d. c. n.

Latarnie na... krowich ogonach.

Niezwykły wyrok.

W północno-amerykańskim stanie, Connecticut, sławnym ze swojej hodowli bydła, pewien farmer powracał do domu pędząc przed sobą

najpiękniejszą ze swoich krów.

Było już późno i na drodze panowała taka ciemność, „że choć oko wykol". Farmer znał jednak drogę, szedł więc sobie ścieżką, paląc spokojnie fajeczkę i nie dbając o krowę, która szła drogą, także doskonale znaną.

Nagle błysk i warkot, potem grzechot łamanego żelaziwa, śmiertelny ryk krowy i gniewne okrzyki ludzkie.

Stała się katastrofa.

Potężne auto, które pędziło drogą z szybkością 80 klm. na godzinę,

wpadło na krowę,

a potem przez nią na drzewo i rozbiło się doszczętnie.

Krowa zginęła na miejscu, a szofer wyszedł z katastrofy z lekkiemi obrażeniami, tak że mógł wziąć czynny udział w wymianie mocnych słów z właścicielem krowy.

Farmer domagał się odszkodowania za krowę, szofer odszkodowania za automobil. Rzecz więc musiała pójść do sędziego, do którego natychmiast udały się

powaśnione strony,

pozostawiając na drodze nieżywą krowę i rozbite auto.

Sędzia wydał wyrok, który dla nas jest conajmniej dziwaczny, ale dla amerykanina zupełnie naturalny: Farmer ma zapłacić szoferowi za rozbity automobil, gdyż powinien był krowie przywiązać latarnię do ogona, zanim ją wypędził nocą na publiczną drogę, bo co jest obowiązujące dla automobilów, to powinno też

obowiązywać i krowy.

Rolnicza ludność stanu Connecticut przyjęła ten wyrok z zadowoleniem, jazda automobilowa nie jest zbytkiem, ale jest uznana przez wszystkich za najoczywistszą potrzebę, tak, że „nieoświecona" krowa dla każdego tamtejszego rolnika stanowi niebezpieczeństwo.

W ten sposób, w walce o bezwzględne panowanie nad drogami, automobil odniósł nowe zwycięstwo w postaci latarni na krowim ogonie.

Kemal Pasza zamknął ostatni harem w Turcji

Przed paroma dniami nastąpiło w Turcji skasowanie ostatniego haremu.

Raz na zawsze zniknął obraz kobiet, spoczywających w melancholijnem półświetle na miękkich kanapach i pod strażą tłustych eunuchów, oczekujących wezwania pana i władcy. Zniknęły kobiety o twarzach, przesłoniętych zasłonami; niema już oddzielnych przedziałów kobiecych w tramwajach, specjalnych kawiarni i

restauracjach kobiecych,

których tyle było na ulicy Pera w Konstantynopolu.

Za sprawą Kemala Paszy zerwano ziemne, ciężkie zasłony, oddzielające kobietę turecką od świata, pozwolono jej stać się równą jej europejskim siostrom.

Haremy są dziś tylko, jak muzea, przedmiotem odwiedzin dla cudzoziemców i przedmiotem czci dla zamiłowanych w tradycji starych turków, którzy uważają, że wraz z zamknięciem haremu zamknął się cały rozdział życia Turcji — rozdział, pełen poezji. Ale Kemal Pasza, ten sam, który

zdarł turkom z głów fezy i włożył meloniki i słomkowe kapelusze.

kieruje się nie romantyzmem, tylko trzeźwą statystyką. Poprostu Turcja jest za uboga na to, by móc sobie pozwolić na zbytek haremów. I dlatego odtąd, cudzoziemiec przybywający do Bosforu, nie ujrzy już zakratowanych okien, w których wypatrywał tęsknych spojrzeń uwięzionych kobiet.

Zagadkowa kradzież cennego obrazu Van Dycka

Cały Londyn zelektryzowany jest niezwykle

tajemniczą kradzieżą

w pałacu księcia Clavendon.

O świcie, wtargnęli złodzieje, w niewyjaśniony dotychczas sposób, do pałacu księcia i skradli jedynie obraz pędzla mistrza staroholenderskiego Van Dycka, t. zw.

„Portret kardynała",

oceniony przez antykwarjuszów przynajmniej na pół miljona złotych.

Złodzieje działali niezwykle sprawnie według planu opracowanego w najdrobniejszych szczegółach. Wycięli oni portret kardynała z ram tak zręcznie, że nie zostawili nawet

najmniejszego odcisku palców.

Afera ta jest tembardziej tajemnicza, że pałac ks. Clavendon był w ciągu ostatniego roku sześciokrotnie nawiedzany przez włamywaczy. Drugim zdumiewającym momentem w tych kradzieżach jest okoliczność, że za każdym razem ginęły

przedmioty małowartościowe.

Np. w czasie ostatniej kradzieży złodzieje zabrali jedynie okulary księcia.

Policja jest zdania, że kradzieże te były wycieczkami wywiadowczemi, które miały na celu wybadanie najdogodniejszych dróg do obrazu Van-Dycka.

Powszechnie panuje przekonanie, iż kradzieży dokonano na zlecenie jakiegoś

antykwarjusza z Ameryki.

Przypuszczenie to umacnia fakt, że sprzedaż tego obrazu w Europie jest prawie niemożliwa.

Zawiadomiono

radjotelegraficznie

wszystkie porty angielskie o dokonaniu kradzieży, by w ten sposób uniemożliwić wywiezienie arcydzieła poza granice Anglji.

Policja portowa przystąpiła natychmiast do szczegółowego badania nadeszłych w ostatniej chwili bagaży.

Anglia jest krajem dla psów.

Za największych przyjaciół zwierząt śmiało uważać można anglików. Zwłaszcza psy cieszą się wielką sympatją dumnych i flegmatycznych władców mórz. Nigdzie na świecie los psów nie jest tak odmienny od popularnego wyrażenia o „psim losie", co w Anglji.

Przedewszystkiem jest to kraj, do którego o wiele łatwiej jest przewieźć jakikolwiekbądź „szmugiel", niż przywieźć psa. Cały szereg niezwykłych ostrych przepisów czuwa nad tem, aby psy angielskie uchronić od zawieczenia z kontynentu chorób. Każdy wwożony do Anglji pies musi przebyć długą, kilkomiesięczną kwarantannę, ale gdy się wreszcie znajdzie na ziemi Zjednoczonego Królestwa, otoczony o staje wręcz niesłychaną pieczołowitością. Nietylko psy myśliwskie lub małe pieski pokojowe, ulubieńcy miss, missis i lady, ale nawet pospolite psy podwórzowe pędzą żywot, naprawdę godny pozazdroszczenia. Odżywiane są z niezwykłą skrupulatnością, starannie kąpane, czesane, ba — ondulowane i perfumowane. Nawet psy wędrowne, włóczęgi i żebraki psiego rodu, nie lubiące nigdzie zagrzać miejsca, nie są pozostawiane bez opieki.

Przedewszystkiem wszędzie na ulicach i drogach porozmieszczane są naczynia z wodą dla czworonożnych „przechodniów", ku którym ich wabią zachęcające napisy w rodzaju: „Pij, piesku" lub „Ugaś swe pragnienie i wracaj do domu".

To też w Anglji zupełnie nie znane są wypadki wścieklizny psów, gdyż nawet w czasie największych upałów wszędzie one znajdą wodę do picia. Istnieje też w dzielnicy londyńskiej Battersca specjalny pensjonat dla psów, tak zwany „Dom rodzinny". Posiada on komfortowe urządzenie, staranną opiekę lekarską, place do zabaw, sale z natryskami, basenami i ciepłym piaskiem, słowem wszystko, co psim pensjonarjuszom potrzebne jest do „szczęścia". A co najciekawsze, że ten pensjonat nie jest bynajmniej przeznaczony dla spędzenia „urlopu" wypoczynkowego czy zdrowotnego pupili bogatych angielek i anglików, lecz dla psów bezdomnych, których specjalne furgony nie wyłapują lecz zabierają do owego „Domu rodzinnego", prowadzonego z troskliwością, jakiej gdzieindziej nie doznają... ludzie.

Kupno i przedaż.

TANI sezon książek. Prospekt i katalog wysyła na żądanie bezpłatnie Wydawnictwo „Pomoc Szkolna, Wajnera, Warszawa, Bielańska 5 - 28.

MASŁO, JAJA, SERY sprzedaż hurtowa „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

PIEC wapienny Józefa Pałusińskiego Sosnowiec - Środula, poleca wapno znanej dobroci w kawałkach i gaszone z natychmiastową dostawą.

DOMEK drewniany do sprzedania w Dąbrowie przy ulicy Okrzei 66, 4 ubikacje. Cena 4200 zł. Wiadomość Expres Dąbrowa.

WAPNO gaszone w sklepie żelaznym Ch. Fiszla, Sosnowiec, Piłsudskiego 40.

REJESTRACJA Samochodów i motocykli odbędzie się w dniu 7 lipca 1930 r. przy kursach Szoferskich Stanisława Konopki.

WAPNO z własnego wapiennika z dostawą na miejsce, ceny konkurencyjne. Wiadomość Dańdówka, Dudzik.

OGRÓD owocowy do sprzedania przy froncie. Sosnowiec, Majowa 16, Gawęda.

OBECNIE duży wybór gotowych pasów, nadające kształtom modną, piękną linję i lecznicze. Pracownia gorsetów „Rozalja" Dęblińska 11.

DO sprzedania niedrogo kilkadziesiąt książek beletrystycznych i naukowych przeważnie oprawionych, nadających się do czytelni. Sosnowiec, Głowackiego 5, Ratajski.

SPRZEDAM maszynę do szycia bębenkową mało używaną. Sosnowiec, Narutowicza 20, Starosta.

SPRZEDAM tanio plac, trzydzieści prętów, natychmiast. Wiadomosć w adm. „Expresu" Sosnowiec.

DO sprzedania sklep spożywczy wraz z mieszkaniem. Sosnowiec, Nowopogońska 36.

MOTOCYKL i skrzynka biegów do sprzedania okazyjnie. Będzin, Ksawera Paryska nr. 1.

DOMEK do sprzedania z dwoma ubikacjami za 6000 zł. Będzin, Podzamcze nr. 32.

MASZYNY do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i Singera używaną za 180 złotych. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim, Harlak.

SZYNY budowlane, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie, oraz blachy poleca firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

SPRZEDAM maszynę Singera do szycia za 100 złotych. Niwka, 1-go Maja nr. 29, Władysław Cebrat, dom Ludwiczka.

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, rury, blachy, drut kolczasty do betonu, żelazo do użytku Poleca tanio skład starego żelaza Welnera, Będzin, Modrzejowska 82

SPRZEDAM szafy, biurko, bieliźniarki, tremo dębowe Sosnowiec ul. Dekerta nr. 87, Maj.

OKAZYJNIE do sprzedania 3 rowery męskie. Pogoń, Ciepła 4 w bazarze.

MAGIEL w dobrym stanie z urządzeniem sprzedam. Sosnowiec, Piłsudskiego 27.

HARMONJA stoliczkowa do sprzedania. Dąbrowa, Saromińska - Dolna 32, Madej.

SPRZEDAM plac na Środuli punkt pierwszorzędny. Wiadomość Będzin, Okrzei dom Waldmana, Siwek.

SPRZEDAM motocykl w dobrym stanie cena 380 złotych. Dąbrowa, ul. Łukasińskiego 6, Kiernorzycki.

MASZYNĘ bębenkową krytą, zwykłą do szycia i haftu, haftu nauczę, okazyjnie do sprzedania, bardzo tanio, na dogodnych warunkach proszę się przekonać. Sosnowiec, Pogoń, Orla 14 obok komisarjatu, Pelsik

DO sprzedania dom. Zuzanna nr. 11. Świątek.

PLAC 70 prętów w Strzemieszycach Dużych, ul. Długa tanio do sprzedania. Wiadomość Iskierka Józef, Łazy dom Bojura.

LOKALE

WYDZIERŻAWIĘ posesję, domek, dwie ubikacje, ogródek, obszerne podwórze, oświetlenie elektryczne. Posesja nadaje się na dom związkowy, warsztat lub pragnącym samodzielnie zamieszkać. Wiadomość Pogoń, ul. Żabia 9.

PRZETARG

Niniejszem **MAGISTRAT m. CZELADZI** ogłasza przetarg na dostawę 600 $m.^3$ kamienia wapiennego grubego na ulicę Szpitalną.

Dostawa kamienia winna być uskuteczniona w ciągu 20 dni od dnia zawarcia umowy.

Oferty wraz z kwitem wpłaconego wadjum w wysokości 5% ogólnej sumy kosztu należy składać Magistratowi m. Czeladzi do dnia 10 lipca 1930 r. do godz. 12-ej w kopertach zapieczętowanych. W razie nie przyjęcia oferty, wadjum zostanie zwrócone. Oferty bez dołączonego kwitu wpłaconego wadjum nie będą uwzględnione. Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy.

Burmistrz:
R. PIWOWAR.

Czeladz, dn. 5 lipca 1930 r.

KAWALER przyjmie sublokatora do pokoju z oddzielnem wejściem. Pańska 44, Szczerbiński.

BUDKI w Halach „Rozwoju" do wynajęcia. Wiadomość w Kancelarji Spółdzielni „Ogniwo".

MIESZKANIE małe, zamienię na większe za dopłatą. Sosnowiec, Konstantynowska 7, Staszkiewicz.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Expresu Sosnowiec.

MIESZKANIE dubeltowe wynajmę w nowym budynku. Wiadomość ul. Wysoka w stronę rzeki.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia w Pogoni. Wiadomość Sosnowiec, Żabia 1.

DO swego pokoju wezmę jednego pana. Leszno 4 m. 2.

DO wynajęcia pokój z kuchnią w pobliżu kościoła pogońskiego. Pogoń, Poprzeczna 4, Szlązak.

POKÓJ do wynajęcia w śródmieściu Dąbrowy frontowe wejście, telefon elektryczność. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POKOJE duże na mieszkanie, biura z urządzeniem, wynajmuje mesięcznie Hotel „Bristol" Będzin.

POKÓJ z kuchnią przedpokojem odnajmę. Dąbrowa, Krótka 3 dozorca.

DO wynajęcia mieszkania podwójne ulica Szpitalna nr. 12 a. Sosnowiec.

POSADY I PRACE

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski. Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację wozu. Jazda na wozach nieograniczona. Kurs obniżony 20 proc., płatny w ratach.

POTRZEBNA zdolna służąca, znająca się na kuchni. Wiadomość Expres Dąbrowa.

OSOBA w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, może zająć miejsce gospodyni na plebanji lub u samotnego pana. Miejscowość obojętna. Wiadomość Expres Dąbrowa.

WAŻNE. Agenci (tki) na własny rachunek i na stałą pensję poszukiwani. Zgłoszenia Będzińska 30 w niedzielę i dni powszednie.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Piłsudskiego 3.

KURSY kroju, szycia Zaborowskiej. Przyjmuję zapisy na kurs powakacyjny. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

POSZUKUJĘ dziewczynę do 2 dzieci może być przychodnia. Ciasna 8, Goldberg.

POTRZEBNY podręczny szewcki. Wiadomość Sosnowiec, ul. Tabelna nr. 16.

POTRZEBNI agenci rozpowszechniać pismo. Stała posada zapewniona. Pierwszeństwo znającym kanarczarstwo. Tow. Hod. Kanarków Sosnowiec, Rysia 1.

POTRZEBNA zdolna pończoszarka na maszynkę okrągłą. Piaski Betonowa nr. 2, Witwicki.

POTRZEBNE wykwalifikowane ketlarki, cerowaczki i sortowaczki do pończoszarni D. Abramczyka, Sosnowiec, Dekierta 13.

POTRZEBNA magazynierka do piekarni. Zgłaszać się z referencjami i świadectwami. Peucker, Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

PANNA inteligentna poszukuje posady w charakterze gospodyni do osoby samotnej lub do bezdzietnego państwa Oferty składać do filji Expresu Będzin pod „Poszukuje".

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski. Będzin, Małachowskiego 1, Sekunda J.

AGENCI i agentki zdolni i wymowni zarobić mogą 15 — 20 zł. dziennie przy łatwej sprzedaży. Zgłaszać się: Sosnowiec, Targowa 9 w podwórzu, pierwsza sień na prawo, 4 piętro, Sobel.

PRZYJMĘ dwuch agentów na stałą pensję do sprzedaży domokrążnej przy furmance. Wiadomość Expres Będzin.

POSZUKUJĘ posady do dwojga dzieci lub jednego chętnie na wyjazd. Wiadomość Expres Będzn.

Zgubione dokumenty

RZEŹNIK Berek zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany w Działoszycach.

ŚWIĄTEK Józef zgubił portfel i legitymację rowerową wydaną przez m. Sosnowiecki na nazwisko Adama Maja, Modrzejów, Dąbrowska 8.

GOMUŁKA Wiktorja zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec oraz legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. w Zawierciu.

RÓŻNE

EGZAMINA Kursów Szoferskich Stanisława Konopki odbywają się od dnia 6-go lipca 1930 roku w lokalach szkolnych. Zarząd.

UWAGA! Kursy Inżyniera Froma otwierają oddział w Sosnowcu, ul. Warszawska 22, tel. 4-92. Nauka na 4 i 6-cio cylindrowych nowych samochodach. Ilość jazdy nieograniczona. Praktyczne zajęcia w warsztatach. Informacje i zapisy codziennie od 9-ej do 20 ej. Dla przyjezdnych rezerwujemy mieszkania przytem korzystają z 50 proc. zniżki przejazdu. Długoterminowe spłaty ratami.

TYLKO ostatnie dwa dni przyjmuje cały dzień Jasnowidz Chiromauta Zawierce Hotel Polski, pokój 3.

EGZAMIN NA KIEROWCÓW dnia 7 bm. Kursy Kierowców Samochodowych Inż. Jana Klebera, Sosnowiec, Piłsudskego 33.

PRZYJMUJE DO
plisowania i karbowania
Lipszyc, Sosnowiec, ulica Wysoka 1 (Stary Sosnowiec).

WZYWAM Marjana i Walentynę Kabzińskich, zamieszkałych w Zawierciu, ul. Piękna, do uregulowania rachunku, należnego mi za artykuły spożywcze. W wypadku nieuregulowania rachunku sprawę skieruję na drogę sądową. Franciszek Korepta, Sosnowiec, Okrzei 48.

KĘPKA Maksymiljan unieważnia zgubione: książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Wadowice, prawo jazdy wydane DRP. w Kielcach, legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. w Chrzanowie, świadectwo pracy ślusarskiej wydane przez walc. Hr. Renard i inne papiery i 100 zł. Znalazcę uprasza się o zwrot papierów za nagrodą 100 zł.

GIEMZA Stanisław unieważnia skradzione przez żonę dokumenty książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, zezwolenie na wyjazd za granicę świadectwa górnicze i dwa weksle na 2000 złotych, które unieważnam do czasu odnalezienia żony. Dąbrowa, Okrzei 58.

UNIEWAŻNIA się aż do sądu 2 weksle po 100 złotych, wystawione przez Wojciecha Palankę Szlamie Brat.

BIURO Dedektywów Gdynia załatwia wszelkie sprawy: wywiady, obserwacje na wybrzeżu, w kraju, udziela informacji w sprawach handlowych, poszukiwanie zaginionych. Gdynia skrytka 48.

SMACZNE obiady domowe na świeżem maśle wydaje na miejscu i do domu. M. Dołgopołow, Sosnowiec 3 maja 3, domy kolejowe 4 sień na dole.

KONCESJONOWANE KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w księgarni „Polonji" Sosnowiec Hale „Rozwoju". 8 lipca nowy kurs.

GRZEGORCZYK Józef unieważnia zgubioną książkę kasy chorych wydaną w Kielcach.

PRZYJMUJĘ Panów na obiady albo na całodzienne utrzymanie. Wiadomość Expres Dąbrowa.

ZGUBIONO weksle bezterminowe wystawione przez Jadwigę Głowacz, 1000 złotowy żyrantem Józef Ociepka i 300 złotowy bez żyranta, które unieważniam. Głowacz Jadwiga.

Wydawca: Helena Monsiorska — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94